

NEOPOGAŃSTWO W POLSCE

Neopogaństwo¹, czyli zjawisko, co do którego definicji spory toczą się nawet wewnątrz samego środowiska, staje się w Polsce coraz mniej egzotyczne i marginalne. Po blisko dwóch dekadach oficjalnego funkcjonowania niemal niepostrzeżenie wdarło się do polskiego życia publicznego: od działalności edukacyjno-naukowej, poprzez komercyjną aż po polityczną. Ale czym ono właściwie jest?

Pierwsze narzucające się skojarzenia – które nadal pokutują wśród polskiego społeczeństwa – to satanizm, sekciarstwo, okultyzm. Prawda jest jednak inna. Neopoganie to ludzie poszukujący źródeł duchowości w wierzeniach i kulturze przedchrześcijańskich przodków². Bierze się to z założenia, że religią najlepiej zespoloną z duszą Słowianina jest... religia słowiańska. Tym bardziej że religie naturalne – a taką jest wiara dawnych Słowian – wypływają z przyrody i są z nią nierozdzielnie związane, czego najbardziej brakuje neopoganom we współcześnie dominujących religiach monoteistycznych. Nazywani są neopoganami, poganami, ale sami najczęściej wybierają określenie rodzimowiercy – od rodzimej, odwiecznej wiary³.

Nurt ten ma w Polsce bogatą tradycję – zarówno filozoficzną, artystyczną, jak i naukową. Słowiańszczyzna zainteresowała Polaków już w XVI wieku – tak współczesna (relacje o słowiańskich sąsiadach, np. Czechach), jak i pierwotna, legendarna, która po części przetrwała i żyła wśród ludu (*Pieśń świętojańska o Sobótce* czy *O Lechu i Czechu historia naganiona* Jana Kochanowskiego). Jednak apogeum owe fascynacje osiągają u schyłku XVIII, a szczególnie w XIX wieku, kiedy narody europejskie zaczynają szukać swojej tożsamości i podstaw bytu narodowego. Wtedy to słowianofile sformułowali załączki idei neopogaństwa słowiańskiego, powiązanego z folklorem i wierzeniami ludowymi oraz (w Polsce) z dążeniami niepodległościowymi.

Szczególną rolę odegrał tu Zorian Dołęga-Chodakowski (1784–1827) i jego rozprawa z 1818 roku *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Opisywał on pogańską Arkadię słowiańską, swoistą „utopię retrospektywną”, która upadła pod naporem obcej kultury chrystusowej, przybyłej z Bliskiego Wschodu. Od momentu, w którym Krzyż święty wznosić się począł wśród rozległej i podzielonej Słowiańszczyzny⁴, w Polsce współistnieją dwie cywilizacje: piastowska – będąca kontynuacją pradawnej kultury, która przetrwała wśród prostych chłopów, oraz łacińska – zapożyczona z zagranicy przez wyższe klasy. Chodakowski postawił tezę, że przyjęcie chrześcijaństwa spowodowało osłabienie siły i jedności krajów słowiańskich oraz zahamowało ich rozwój kulturowy.

Czas przyszły wyjaśni tę prawdę, że od wczesnego polania nas wodą zaczęły się zmywać wszystkie cechy nas znamionujące, osłabiał w wielu naszych stronach duch niepodległy i kształcać się na wzór obcy, staliśmy się na koniec sobie samym cudzymi⁵.

Inspiracji do odbudowania polskiej tożsamości i odrodzenia rodzimej tradycji doszukiwał się w pozostałościach po słowiańskiej kulturze, ukrytych i często przesłoniętych chrześcijańską zasłoną w herbach, pieśniach i obrzędach. Postulował on także repoganizację wszystkich krajów słowiańskich, co miało uczynić z nich duchowego lidera Europy. Chodakowski inspirował wielkich polskich twórców romantyzmu i Młodej Polski, między innymi Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida, Józefa Ignacego Kraszewskiego czy Stanisława Wyspiańskiego. Ale Słowiańszczyzna czasów pogańskich stała się wyznacznikiem również dla myślicieli politycznych pokroju Joachima Lelewela, Karola Libelta, Jędrzeja Moraczewskiego, Wawrzyńca Surowieckiego czy filozofa Bronisława Trentowskiego.

Wielu artystów plastyków Młodej Polski czerpało z pogańskiej Słowiańszczyzny pełnymi garściami. Żadna inna epoka w polskiej kulturze tak silnie nie wykorzystywała wątków pogańskich.

Motywy zaczerpnięte ze słowiańskiej mitologii, archeologiczne odkrycia ówczesnych badaczy, bohaterowie historycznych legend wypełniają dzieła fin de siècle'u. Inteligencja krakowska fascynowała się życiem chłopów z Podhala, nierzadkie stały się mieszane małżeństwa czy chociażby mówienie gwara przez przedstawicieli wyższych sfer, legitymujących się, bądź co bądź, wykształceniem akademickim.

Te fascynacje nabierają powagi w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Artyści nie tylko inspirowali się Słowiańszczyzną pogańską, oni chcieli aktywnie włączyć się w odbudowę państwa polskiego poprzez ożywienie kultury prasłowiańskiej i włączenie jej ducha w nową kulturę narodową. Do najważniejszych twórców tych czasów należą: Marian Wawrzeniecki, Zofia Stryjeńska, Stanisław Jakubowski i Stanisław Szukalski⁶. W literaturze omawiane wątki wykorzystują między innymi Leopold Staff, Julian Tuwim, po wojnie Zofia Kossak-Szczucka, Paweł Jasienica, Karol Bunsch, Zbigniew Nienacki.

Myślicielem, który w największym stopniu wpłynął na polskie neopogaństwo i nadał mu szczególnie charakter, był Jan Stoigniew Stachniuk i założona przez niego grupa „Zadruga”⁷. W swych nowatorskich pracach przedstawił spójny system filozoficzny, który nazwał kulturalizmem czy panteizmem ewolucyjnym. Zasada się on na przekonaniu, że kultura jako proces reorganizacji ładu naturalnego świata prowadzi do narastania mocy woli twórcy, czyli wszechobecnej w świecie czynnej energii kosmicznej. Obecność woli twórcy sprawia, że człowiek doznaje organicznej jedności świata, ewoluującego ku wyższym formom (panteizm ewolucyjny). Człowiek jako jedyny posiada zdolność tworzenia, czyli wiązania żywiołów psychiki ludzkiej z żywiołami natury w taki sposób, że powstaje nowy i potężny kształt mocy, temuż człowiekowi podległy. Moglibyśmy go nazwać pierwiastkiem albo geniumsem rekonstrukcji ładu naturalnego świata⁸. Głównym celem



Denar Mieszka I



Godłem Rodzimej Wiary jest prastare wyobrażenie złotego Słońca na błękitnym tle – początkowo była to właśnie swastyka, ale z powodu kontrowersji, które ten symbol wywołuje, zmieniono ją na krzyż trójramienny (triskelion, trystyka)

„Zadrugi” miało być wytworzenie nowej świadomości narodu, uwolnionej od elementów wspakulturowych⁹. Zdaniem Stachniuka podstaw tego światopoglądu należy szukać u słowiańskich Prapolaków. Religia neopogańska nie miała być przenoszeniem w XX wiek zapomnianych obrzędów, ale miała stanowić silne spoiwo społeczne. Wspólnota religijna miała być wyprzedzeniem narodowej wspólnoty tworzącej¹⁰. *Odkatoliczyć, unarodowić, dowartościować Polaka!*¹¹ – to naczelne hasło Zadrugi obrazuje podejście do wspakulturowego katolicyzmu polskiego oraz znaczenie odcięcia od niego. Katolicyzm zniszczył Polaka Słowianina i zastąpił go jednostką wspakulturową, zwaną przez Stachniuka Polakokatolikiem. *Na Skarogowym „Pierwej wiecznej ojczyzny nabywać niż doczesnej” wyhodowano w ciągu wieków pokolenia Polakokatolika. I wyhodowano okaz umysłowo tępy, emocjonalnie przygaszony, typ dla potrzeb Kościoła katolickiego doskonale zniaczony. Pokolenia mijają, typ wciąż istnieje i trwa. [...] Przeciwno tej rzeczywistości bunt podniosła Zadruga. Obcej koncepcji życia i myślenia, koncepcji antyhumanistycznej, przeto antypolskiej, katolickiej, Zadruga przeciwstawia godną człowieka koncepcję kulturową – polską filozofię i polski mit narodowy!*¹². Ostra krytyka religii katolickiej jest uzasadniana przez zadrużan tym, że jest ona obca biosowi Polaków, że złamała ducha naszych słowiańskich przodków oraz odpowiada za upadek i mierność Polski. Ale Zadruga to nie jałowy antyklerykalizm, to uderzenie wprost w katolicyzm jako obcą Polakom chrześcijańską koncepcję kulturową, a nie tylko religijną. Zmiana świadomości religijnej ma stanowić pierwszy krok na drodze przemian światopoglądowych, których ukoronowaniem miała być wspólnota tworząca¹³. Właściwą koncepcję narodu można budować tylko w oparciu o oryginalny system religijny, nawiązujący do prasłowiańskich korzeni.

Wychodząc z nacjonalistycznych i przeciwnych marksizmowi przesłanek idealistycznych, dochodził do podobnych co komuniści wniosków w dziedzinie gospodarki. Gdy doda się do tego panslawizm w polityce międzynarodowej, łatwo zrozumieć, dlaczego dla prawicy Zadruga była „komunistyczną agenturą”. Z kolei lewica zarzucała jej faszystyzm i antysemityzm, mimo że Stachniuk w *Zagadnieniu totalitaryzmu* poddał system faszystowski (zarówno niemiecki, włoski, japoński, portugalski, jak i sowiecki stalinizm) druzgocącej krytyce, a w pracy *Człowieczeństwo i kultura* dokonał ostatecznego rozrachunku z rasizmem. Na dodatek konsekwentna, totalna krytyka i odrzucenie katolicyzmu negatywnie nastawiały do „Zadrugi” także środowiska chrześcijańskie¹⁴. Sporym problemem jest zakwalifikowanie myśli zadrużańskiej. Przyjęto kompromisowe określenie „nacjonal-komunistyczne”¹⁵, jednak nie jest ono zbyt precyzyjne. Dodatkowo zaznaczyć należy, że pogaństwo Stachniuka nie jest „standardowe” – opiera się na naukowym światopoglądzie demokratejskim i monizmie filozoficznym, nie próbuje wskrzeszać wierzeń starosłowiańskich, ale wrócić do pogańskiej przeszłości jako kolebki duchowej.

Innym ważnym przedwojennym środowiskiem neopogańskim było Święte Koło Czcieli Światowida / Lechickie Stowarzyszenie Czcieli Światowida, założone prawdopodobnie już w 1921 roku przez Władysława Kołodzieja. W latach 1946–1947 (do administracyjnego nakazu zawieszenia działalności) funkcjonowało w Łodzi Stowarzyszenie Lechitów „Sława”, mające swój początek w ŚKCS / LSCS – wydało ono dwa roczniki „Kalendarza Słowiańskiego” (Kołodziej starał się w oparciu o kalendarz gregoriański odtworzyć przedchrześcijański rok kultowy z głównymi świętami solarnymi, nazwami miesięcy, imionami). Organizacja była dość luźna i niezbyt liczna, mimo to należały do niej znane osobistości, na przykład prof. Jan Sas-Zubrzycki, poeta Tadeusz Pietruszka, Józef Chobot, artyści Franciszek Walczowski i Stanisław Wocjan. Obecnie działające grupy neopogańskie w Polsce po częstokroć używają tych samych symboli, słownictwa czy systemu kalendarzowego, co czciciele Światowida.

Przełomem dla omawianego zjawiska był rok 1989 i demokratyczne przemiany, które miały wtedy miejsce. Na podstawie nowego prawa wyznaniowego związki wyznaniowe i kościoły mogą w Polsce swobodnie funkcjonować. Tak więc w latach 90. rejestrują się pierwsze (i na razie jedyne widniejące w rejestrze kościołów i związków wyznaniowych) grupy neopogańskie: Rodzimy Kościół Polski (1995 r.), Rodzima Wiara (1996 r.) i Polski Kościół Słowiański (1995 r.). Znacznie więcej jest (lub było, gdyż już nie funkcjonują) grup niezarejestrowanych. Istotne jest zaznaczenie, że w ramach polskiego neopogaństwa wyróżniamy środowiska *stricte* religijne, polityczne, kulturalne, artystyczne (które rejestrują się zazwyczaj jako stowarzyszenia – po pierwsze ze względu na profil działalności, po drugie na większą łatwość rejestracji niż w przypadku związku wyznaniowego). Często trudno zaklasyfikować konkretną grupę, gdyż działa ona na różnych polach, członkowie należą do innych organizacji neopogańskich o odmiennym profilu czy też sama grupa współpracuje z takimi związkami.

Istotne wydaje się, do jakiej „tradycji” odwołuje się dana grupa: „Zadrugi” Jana Stachniuka, Świętego Koła Władysława Kołodzieja czy może próbują tworzyć swój światopogląd, sięgając głównie do folkloru i przekazów historycznych. Stosując ten klucz, można pokusić się o klasyfikację ważniejszych współcześnie działających grup neopogańskich. Są to grupy:

- post-zadrużne: Rodzima Wiara (związek wyznaniowy), Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot” (stowarzyszenie kulturalne), Nacjonalistyczne Stowarzyszenie „Zadruga” (organizacja polityczna), Zakon Zadrugi „Północny Wilk”, Unia Społeczno-Narodowa (partia polityczna, już niefunkcjonująca), wydawnictwo Toporzeł,
- post-kołodziejowe: Rodzimy Kościół Polski (związek wyznaniowy),
- folklorystyczne: grupa rodzimowierców krakowskich (religijna), drużyny wojów i rzemieślników (np. Drużyna Grodu Trzygłowa, Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK), Polski Kościół Słowiański



Naczelnik Rodzimej Wiary nosi srebrny pierścionek ze swastyką



Ornament widniejący w oknie kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu

(związek wyznaniowy), Zachodniosłowiański Związek Wyznaniowy Słowiańska „Wiara”.

Jak widać w ramach poszczególnych klas znajdują się grupy uznające odmienne cele, co nie wyklucza współpracy; przykładowo: wielu członków Rodzimej Wiary zarazem należy do Stowarzyszenia „Niklot”, a nawet do skrajnego NS „Zadruga”, równocześnie udzielając się w drużynach wojów czy uprawiając jakieś średniowieczne rzemiosło. Wiele jednak różni poszczególne środowiska, nawet odwołujące się do tych samych źródeł. Mimo wszystko polskie grupy neopogańskie są skłócone, rywalizują ze sobą, często nie wyobrażając sobie możliwości połączenia i przez to wzmocnienia. Czasami różnicami nie do pogodzenia są właśnie osobiste, ale o wiele częściej chodzi o głęboko odmienną interpretację religii czy kultury Prasłowian. Przykładowo, Rodzimy Kościół Polski opowiada się za henoteizmem, żywiąc przekonanie, że o losie świata decyduje siła kosmiczna, zwana bogiem, którego poszczególnymi przejawami są inni pomniejsi bogowie. Tak więc RKP głosi kult boga jedynego, którego Arabowie nazywają *Allah*, Żydzi i chrześcijanie *Jahwe* lub *Jehowa*, a Słowianie zwali *Świętowit*. Równocześnie RKP charakteryzuje się dużą otwartością i tolerancją – jego członkiem można zostać bez względu na wyznanie, narodowość, pochodzenie, rasę, płeć, stan rodzinny i majątkowy. Jest to często krytykowane, na przykład przez Rodzimą Wiarę, która twierdzi, że wyznawcą etnicznej religii słowiańskiej może być jedynie Słowianin, z tego powodu, że dana grupa etniczna ma swoją własną, najlepiej jej odpowiadającą religię, i to ją powinna kultywować, by rozwijać się najpełniej. Poza tym RW skłania się ku panteizmowi i politeizmowi jak najbardziej zbliżonemu do pogańskiej religii naszych przodków.

Różnice między poszczególnymi środowiskami powstają też na tle politycznym – najczęściej dotyczą kwestii rasowych czy panslawistycznych (np. uznanie Rosji za siłę dominującą w Słowiańszczyźnie lub odmawianie jej w ogóle słowiańskości, hasła zjednoczenia narodów słowiańskich lub skupianie się tylko na Polsce). Generalnie, zagadnienie rasizmu istotnie dotyczy polskiego neopogaństwa, gdyż poszczególne grupy – z natury politycznie prawicowe – mają często problem z wypośrodkowaniem roli przynależności etnicznej. I tak, bardzo rasistowskie hasła głosi na przykład NS „Zadruga” czy Zakon Zadruży „Północny Wilk”. Aczkolwiek są one często krytykowane przez grupy przywiązane do kulturalizmu Stachniuka (*sic!*).

Tak więc stosunkowo nieliczne polskie środowiska neopogańskie same uniemożliwiają sobie dynamiczny rozwój poprzez połączenie czy harmonijną współpracę, z drugiej jednak strony to zróżnicowanie ideowe daje im perspektywę rozwoju w przyszłości poprzez możliwość identyfikacji przez ludzi o odmiennych przekonaniach.

Polscy neopoganie obchodzą cztery główne święta związane z cyklem solarnym: Święto Jare (równonoc wiosenna), Noc Kupaty (tradycyjnie zwane Sobótką lub Nocą Świętojańską, przesilenie letnie), Święto Plonów (czyli dożynki wypadające na równonoc jesienną) oraz Święto Godów (Szczodre Gody, przesilenie zimowe).

Ważnym świętem są również Dziady, obchodzone na początku listopada, poświęcone czci przodków.

Na podstawie źródeł historycznych, archeologicznych, etnograficznych rodzimowiercy próbują odtwarzać dawne zwyczaje i przebieg obrzędów, co nie jest zadaniem łatwym z powodu ich nikłej czy wręcz szczątkowej postaci. Dlatego też na przykład Rodzima Wiara nie określiła stałej, skonwencjonalizowanej „liturgii” – obrzędy często są improwizowane, różnią się między sobą zarówno pod względem terytorialnym (poszczególne oddziały odwołują się do tradycji plemion słowiańskich niegdyś zamieszkujących na ich terenie, np. Oddział Małopolski do Wiślan, Śląski do Ślęzan, itd.), jak i czasowym (z roku na rok dopracowuje się i wzbogaca przebieg świąt zgodnie z prowadzonymi stale badaniami). Inne grupy często opracowują dość sztywny scenariusz obrzędów. Niektóre zachowują dużą rezerwę co do „obcych”, inne w internecie ogłaszają czas i miejsce obrzędu i zapraszają wszystkich zainteresowanych.

W tym roku mija 20 lat od początku zmian demokratycznych w naszym kraju, 20 lat swobodnej działalności polskich

neopogan. Niemal niepostrzeżenie stali się częścią polskiego życia publicznego: od działalności edukacyjno-naukowej (pokazy historyczne, wystawy muzealne, warsztaty dawnych rzemiosł, wycieczki edukacyjne dla dzieci), poprzez komercyjną (sprzedaż wyrobów „z epoki”, komercyjne pokazy dla firm) aż po polityczną (np. Mateusz Piskorski, prawa ręka Andrzeja Leppera, szef szczecińskiej Samoobrony, jest byłym członkiem Rodzimej Wiary). Coraz częściej neopogaństwo do popkultury (literatura fantastyki czy oparte na niej gry komputerowe, na przykład *Wiedźmin*, książki Rafała Dębskiego, Pawła Rochali, Michała Krzywickiego i innych). Neopoganie nie uniknęły problemów (zapłatania we wrażliwe kwestie rasowości, oskarżenia – często niesprawiedliwe – ze strony Kościoła katolickiego, konflikty wewnętrzne), nadal daleko im do silnych grup neopogańskich w krajach skandynawskich, anglosaskich czy wschodniosłowiańskich, ale wydaje się, że znaleźli niezagospodarowaną dotąd w Polsce niszę i są częścią coraz bardziej wzmagającego się zjawiska sekularyzacji Polaków, czasem nazywanego repoganizacją...

SYMBOLE POLSKICH RODZIMOWIERCÓW

Swastyka – inaczej Swarga, Swarzyca, Swarżyca, Krzyż Thora, Svastika, dysk Słońca – jest symbolem wielu kultur, występowała na wszystkich pięciu kontynentach. Zawsze oznaczała przychylność bogów, dążenie do sukcesu, zwycięstwo w walce, dobre plony. Wyraz ten pochodzi z sanskrytu (*su* = dobrze, szczęście, i *asti* = jest; *suasti/swasti* = dosłownie: dobrze jest) i ma być formułą powitania w rodzaju *salve, na zdar, na zdrowie*. Jako symbol pozytywny używana była w hinduizmie, judaizmie, rodzimych religiach Słowian, Germanów, Azteków. Swastyka może mieć ramiona zgięte w prawo albo w lewo. Postać „prawoskrętna”, naśladująca kształtem ramion ruch Słońca (widziany z półkuli pół-



Swastyki zdobiące kamienicę przy ul. Karmelickiej w Krakowie (naprzeciw teatru Bagatela)



Ręce Boga



*Toporzel w wersji używanej przez
Nacjonalistyczne Stowarzyszenie
„Zadruga”*

je ten symbol, pochodzi z paleolitu (ma on przynajmniej 10 tysięcy lat). W naszym kraju pierwszą swastykę datuje się na okres neolitu, czyli cztery tysiące lat przed naszą erą. Do dziś jest jednym z najważniejszych symboli rodzimych kultur europejskich. Wśród Słowian była symbolem Swaroga, boga słońca. Zawsze okryta należała do czcigodnych, rzeźbiona była na przedmiotach domowego użytku i broni. Góralski „niespodziany krzyż”, szczególnie popularny wśród zafascynowanych Tatrami twórców młodopolskich¹⁶, był symbolem obecnym w podhalańskich wierzeniach ludowych. Emblemat ten, nazywany niekiedy podhalańką, oficjalnie został wprowadzony 21 czerwca 1919 roku mocą ogłoszonego w tym dniu rozkazu ministra spraw wojskowych w poczet symboli wojskowych¹⁷.

Piktogram zwany Rękami Boga prawdopodobnie oznacza pojęcie boga najwyższego. Główny element symbolu stanowią cztery piorunowładne ręce, o pięciu lub sześciu palcach ułożonych w grzebień. Ramiona krzyża skierowane w cztery strony świata są wyrazem wszechwładności stwórcy, zwanego w rodzimej wierze Słowian Bogoswiatem. Często w czterech polach pomiędzy ramionami Boga umieszczane są łamane krzyże, czyli swarzyce. Spośród czterech swarzyc dwie mają ramiona zagięte pojedynczo, dwie posiadają na końcach podwójne zagięcie. To symbol dwoistości ognia niebiańskiego: swarzyce o pojedynczych zagięciach oznaczają Swaroga i jego syna Swarozycę, czyli bóstwa ognia, zaś te o podwójnym zagięciu można rozumieć jako symbole Peruna, ze względu na większą dynamikę rysunku – typową dla zjawiska burzy. Same ręce krzyża wraz z grzebieniami na ich zakończeniach można też przypisać jako atrybut boga gromów – mogą bowiem symbolizować deszcz i chmury typowe dla gwałtownych zjawisk atmosferycznych.

Toporzel – symbol stworzony przez artystę Stanisława Szukalskiego, stanowi połączenie polskiego orła z obosiecznym toporem. Dał nazwę współczesnemu wydawnictwu rozpowszechniającemu prace Zadrugan i innych ważnych dla środowiska neopogańskiego postaci. Toporzel jest symbolem powstałego w 2006 roku Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”, a wraz z koroną – Unii Społeczno-Narodowej. Pojawia się również w zinach neopogańskich (np. Lechia Stragona, Żywioł).

nocnej Ziemi), kojarzona jest najczęściej z kultami solarnymi, jako symbol ognia i Słońca (krąg promieni), jest talizmanem przynoszącym szczęście, często też jest łączona z wiertakiem do rozniecania ognia. Swastyka z ramionami skierowanymi w lewo jest znakiem nocy i magii, emblematem straszliwej bogini Kali, żony Śiwy. Swastyka lewostronna (hakenkreuz) była też używana przez partię hitlerowską i Trzecią Rzeszę jako symbol rasy aryjskiej. Najstarsze malowidło, na którym występuje



*Posąg Światowida używany przez rodzimowierców
krakowskich wraz ze stanicą zimową i wiosenną*

Posąg Światowida ze Zbrucza to kamienny posąg z XI wieku odnaleziony w 1848 roku (obecnie w Muzeum Archeologicznym w Krakowie). Jego wizerunek często wykorzystywany jest przez polskich rodzimowierców – jako rzeźba wykorzystywana podczas obrzędów, zawieszka noszona na szyi jako talizman, w wersji graficznej jako symbol grupy etc. Powszechnie uważany jest za ikonograficzne wyobrażenie wszechświata: idea modelu kosmosu jako osi znajdowała konkretyzację w różnych kulturach w postaci słupa, kolumny, góry czy drzewa, które miałyby stać pośrodku świata i swym wierzchołkiem wspierać kopułę niebios. I tak, posąg podzielony jest na trzy poziomy, z których górny ma przedstawiać sferę niebiańską (boską), środkowy – ziemską (ludzką), dolny – zaświaty. Według innej koncepcji strefy te przedstawiają Nawie, Prawie i Jawie czy też określa się słupek jako *hymn w kamieniu ku czci Słońca* i doszukuje się sensu przy wcześniejszym zorientowaniu ścian słupa względem stron świata. RKP rozumie cztery twarze posągu jako różne aspekty boga – pierwiastek męski i żeński, dom, urodzaj, waleczność i mistycyzm, które są jednością.

Okrzyk „Sława!” używany jest przez rodzimowierców polskich zarówno podczas obrzędów (na cześć bogów), toastów, jak i w życiu codziennym (np. jako powitanie). Taką nazwę ma również periodyk Rodowego Wiecu Słowiańskiego (co wskazuje na używanie tego słowa także przez neopogan z innych krajów słowiańskich). Zawołanie to ma już długą tradycję w Polsce (np. używane było już w utworach romantycznych, Władysław Kołodziej stworzył symbol tzw. Kołomir, Jan Sas-Zubrzycki napisał pracę pod tym tytułem).

Nauka polska nie pozostała obojętna na to zjawisko społeczno-religijne – wyrazem tego jest między innymi cykl konferencji naukowych organizowanych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Skupiają one zarówno zasłużonych „weteranów” nauki (m.in. dr Leonard Pełka, prof. Ryszard Ignacy Danko, prof. Jacek M. Majchrowski), młodych, rozpoczynających karierę naukowców, ale również przedstawicieli samych grup neopogańskich.

Tegoroczna konferencja, która odbyła się w dniach 19–20 marca w Bibliotece Jagiellońskiej, zaskoczyła szerokim spektrum tematów oraz towarzyszącą wystawą zbiorów bibliotecznych oraz dzieł plastycznych związanych z polskim neopogaństwem. Wydaje się, że pierwsza konferencja (z 2008 roku) odegrała bardzo pozytywną rolę w badaniach nad neopogaństwem w Polsce, wyrывая je ze stagnacji i tkwienia w momencie sprzed niemal piętnastu lat. Tegoroczna konferencja stała się okazją do przedstawienia efektów badań zainspirowanych



Stanisław Jakubowski – Jarowit (drzeworyt) w Bogowie Słowian z 1933 r. Sama tarcza z tego drzeworytu jest często wykorzystywana przez rodzimowierców

dyskusjami na pierwszym spotkaniu. Najlepszym tego przykładem jest wystąpienie Alicji Barcikowskiej (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) *Autoportret polskich (neo)pogan*, w którym przedstawiła wyniki swoich badań ankietowych przeprowadzonych wśród członków grup neopogańskich. Jest to bodaj pierwsze tego typu badanie w Polsce, które przedstawia – oprócz danych demograficznych¹⁸ – widzenie siebie przez samych neopogan. Oprócz problematycznych kwestii nazewnictwa, co do których ankietę wprowadza pewien porządek¹⁹, znajdujemy tu odpowiedź na pytanie, co jest najważniejsze w byciu neopoganim dla samych zainteresowanych. Okazuje się, że to przede wszystkim indywidualizm i możliwość dokonywania własnych, wolnych wyborów, a także stały rozwój duchowy. To również bliskość i szacunek dla natury, dziedzictwa przodków, tradycji oraz kult bogów. Nie mniejsze znaczenie mają również etyka i wartości pogańskie. Jako najważniejsze przeszkody neopoganie z kolei wskazują nietolerancję otoczenia, trudności w kontaktach oraz własny brak aktywności. Ciekawe było również wystąpienie dr Doroty Ziętek (Instytut Religioznawstwa UJ), która mówiła o tożsamości nadawanej neopoganom przez katolików.

Tegoroczna konferencja bardzo szeroko podeszła do neopogaństwa w Polsce – obok rodzimowierstwa słowiańskiego mówiono również o *wicca* (Maciej Witulski, Instytut Religioznawstwa UJ; Anna Mazon – Instytut Psychologii Stosowanej UJ), druidyzmie, a nawet

o dosyć egzotycznych grupach, takich jak Misja Faraon (dr Szymon Beźnic, Instytut Religioznawstwa UJ). Nie mniej często skupiano się na środowiskach post-zadrużnych, działających na granicy religii i polityki. Agnieszka Gajda (Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ) przedstawiła działalność młodego, bo powstałego w 2006 roku, Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”. Ta organizacja polityczna może stanowić przykład dużego zróżnicowania programowego i zakresu działania polskich środowisk neopogańskich, które wbrew pozorom nie zawsze za główny cel obierają aktywność *strictae* religijnej, ale bardzo często działają na niwie społecznej i politycznej. NS „Zadruga” jest skrajnie nacjonalistyczna, rasistowska, antychrześcijańska, a przy tym bardzo widoczna w internecie czy przy okazji manifestacji i akcji publicznych. Zbliżony do niego jest Zakon „Zadruży” „Północny Wilk”, o którym mówił Mariusz Filip (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM). Jednak w żadnym przypadku nie można w ten sposób postrzegać wszystkich środowisk neopogańskich w Polsce.

Pozytywnym drugiej konferencji naukowej *Neopogaństwo w Polsce* było poruszenie tematów do tej pory „nietkniętych”: dr Tomasz

Szczepański (przewodniczący Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”) przedstawił sytuację środowiska rodzimowierczego w PRL w latach 1956–1989, dr Piotr Wiench (Katedra Socjologii SGGW) porównywał Rodzimą Wiarę i hinduizm, Maciej Bednarek

mówił o obecności neopogan w internecie, Igor Górewicz (wojewoda Drużyny Grodu Trzygłowa, zastępca naczelnika Rodzimej Wiary) o Rodowym Wiecu Słowiańskim i uczestnictwie w nim Rodzimej Wiary, a dr Anna Olszewska badała obecność ikony Światowida w polskim neopogaństwie i szerzej w polskiej kulturze, a także wyznaczniki jej świętości. Wartościowe również były referaty zasłużonych dla polskiej nauki, a dla badań nad neopogaństwem szczególnie, dr. Leonarda J. Pełki (*Przeszłość w teraźniejszości. Refleksje nad śladami wierzeń słowiańskich w kulturze polskiej*), naczelnika Rodzimej Wiary dr. Stanisława Potrzebowskiego (*Rodzimowiercza tożsamość i jej źródła*) czy dr. Zdzisława Słowińskiego (*Neopogaństwo a symulakry*), który udowodnił, że można stworzyć współczesne zaplecze intelektualne dla polskiego neopogaństwa. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystąpienia dotyczące neopogaństwa w innych krajach: działalność Ásatrú w Danii przybliżyła Michalina Biel, wpływ neopogan na kulturę popularną w Rosji analizowała Anna Zaczekowska (Instytut Religioznawstwa UJ), a o sytuacji grup neopogańskich w Czechach mówiła Anna Marie Dostál (Uniwersytet Karola w Pradze).

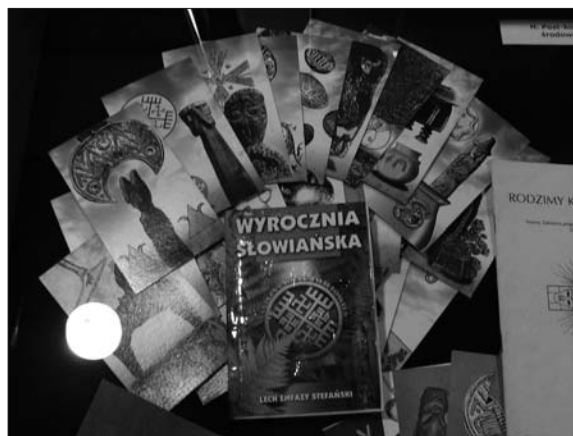
Efektom drugiej konferencji naukowej *Neopogaństwo w Polsce* będzie opublikowany do końca 2009 roku tom, w którym znajdują się niemal wszystkie referaty. Już teraz dostępny jest tom pokonferencyjny z pierwszej konferencji, który określany jest jako *najlepsza publikacja na temat rodzimowierstwa, jaka dotąd pojawiła się na polskim rynku* (*Neopogaństwo w Polsce* pod red. A. Gajdy i J.M. Majchrowskiego, „Państwo i Społeczeństwo” nr 4, 2008, rok VIII, Kraków 2008). Miejmy nadzieję, że również materiały z tegorocznej konferencji nie zawiodą czytelników.

Agnieszka Gajda

Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ w Katedrze Historii Polskiej Myśli Politycznej



Zofia Stryjeńska – *Perkun* w Bożki słowiańskie z 1934 r.



Lech Emfazy Stefański, *Wyrocznia Słowiańska. Magiczny krąg Światowita* (2000 r.). To rodzaj słowiańskiego tarota – przykład, jak różne twarze ma polskie neopogaństwo (Lech Emfazy Stefański, stojący na czele Rodzimego Kościoła Polskiego, jest jedną z najbardziej znanych postaci w kręgu polskiej parapsychologii i psychotroniki, jest członkiem Stowarzyszenia Radiestetów, był prezesem Towarzystwa Psychotronicznego)

¹ Neopogaństwo – współczesne systemy wierzeń odwołujących się zarówno do etnicznej religii danego regionu lub kraju, jak i powstałych współcześnie, całkowicie od podstaw, ale mimo to posiadające ogólne cechy pogańskie – np. będące klasyfikowane jako politeizm.

² Autorka omawia w niniejszym tekście tzw. neopogaństwo etniczne, tzn. odwołujące się do rodzimej, słowiańskiej religii. Tekst pomija nurty etnicznego neopogaństwa niesłowiańskiego (np. Ásatrú) czy bliższe New Age.

³ Poganin było określeniem pejoratywnym od łac. *paganus* – wiejski (a więc w ten sposób nazywano mieszkańców obszarów wiejskich, wieśniaków).

⁴ Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem i inne pisma*, Wrocław 1999.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Szukalski, zwany też Stachem z Warty, powołał w 1929 r. Szczep Rogate Serce, który miał nastawienie wręcz kontrkulturowe, godzące w establishment. Wszyscy członkowie byli młodzi – Szukalski uważał, że „starzy” po 30. roku życia nie mają siły, by walczyć o swe ideały. Motto Szczepu brzmiało: „Miłować i walczyć”. Członkowie przybierali *miana*, czyli słowiańskie imiona przedchrześcijańskie, które często były neologizmami (np. Daromyśl, Gromikłam, Słońcesław, Ziemitrud). W dorobku artystycznym Stacha szczególne znaczenie dla rodzimowierców ma Toporzel. Szukalskiego mimo wszystko trudno uznać za „klasycznego” rodzimego poganina. Wprawdzie był zdeklarowanym antyklerykałem, nawet przez krótki czas był członkiem „Zadruży” Jana Stachniuka (liczne nieporozumienia między tymi dwiema silnymi osobowościami doprowadziły do zakończenia ich współpracy), jednak nie godził się na negowanie katolickiego systemu wartości i próbował go połączyć ze swoją koncepcją Światowida.

⁷ Zadruża to zarówno wiejska wspólnota rodowa, funkcjonująca w południowej Słowiańszczyźnie jeszcze w początkach XX w., jak i staropolski system wspólnego gospodarowania i współżycia, wykształcony w epoce przedchrześcijańskiej.

⁸ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Poznań 1946, s. 10.

⁹ Wspakultura to całokształt przeszkód, które napotyka ewolucja ku wspólnocie tworzącej; to według prof. Czawnowskiego układ wskazań i zabiegów psychotechnicznych mających na celu maksymalne stłumienie naturalnych dążeń ludzkich i pograżenie człowieka w absolutnej obojętności, aby zapewnić mu jego osobisty spokój duchowy (G. Rowiński, M. Purzycka, *Inne niebo czy w sieci szalonego proroka: nowe ruchy i sekty religijne w Polsce*, Warszawa 1998, s. 168). Wspakultura składa się z sześciu pierwiastków: personalizmu, wszechmiłości, moralizmu, spirytualizmu, nihilizmu i hedonizmu, które najpełniej objawiają się w wielkich religiach uniwersalistycznych, a szczególnie w totalnej wspakulturze krzyża, czyli chrześcijaństwie.

¹⁰ Mit wspólnoty tworzącej to właściwa kierunkowa wzrostu narodu, wspólnota tworząca jest kolejnym szczeblem rozwoju człowieczeństwa, „tak jak motyl dalszym etapem poczwarki”, jej osią centralną jest kreacja duchowa, której treścią musi być doznawanie swego „ja” jako elementu spełniającego się dzieła kultury. [...] *poza „ja”, składającym się z kilkunastu tysięcy dni trwania i nieuniknionej śmierci, istnieje olbrzymi świat dzieła kultury i historii. Wobec tego dzieła możemy zająć postawę obojętną, i wówczas*

staczymy się ku wspakulturze, lub też aktywną [...] i przez pełne, ekstatyczne wręcz doznawanie istoty bytu umożliwić stawianie się wspólnoty tworzącej (J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Poznań 1946, s. 259–265).

¹¹ A. Wacyk, *Filozofia polska ZADRUGA*, Wrocław 1994, s. 34.

¹² *Ibidem*.

¹³ Co więcej, odrodzona wspólnota tworząca Słowian ma być awangardą rewolucji człowieczej, obejmującej 90 procent ludzkości *dziś jeszcze sparaliżowanej bezdziejami. Indje, Chiny, przeważająca część Europy [...] Od świeżości emocjonalnej, odwagi myśli i czynu kierujących warstw w Słowiańszczyźnie zależy, czy rozsuwające się horyzonty rewolucji człowieczej zapłodnią wolę do tytanicznego dzieła zapoczątkowania i ukształtowania nowej wspaniałej ery* (J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Poznań 1946, s. 269).

¹⁴ Por. J. Tomasiewicz, *Jan Stachniuk – nazista czy „narodowy bolszewik?”*, „Zaden” nr 15, wiosna 1997.

¹⁵ Tego określenia użył sam Stachniuk w zarysie programu „Ideograf” z 1945 r.

¹⁶ Stanisław Radzikowski, lekarz i badacz przeszłości Podhala, umieszczał swargę przy swoich podpisach i na wizytówkach. Swastykami znaczył w Tatrach nowe szlaki kompozytor Mieczysław Karłowicz i takież znak widnieje na kamieniu ustawionym w miejscu, gdzie znaleziono jego ciało.

¹⁷ Por. „Swarzyca”, Siecech, portal Swarga – symbole magiczne Słowian (www.swarga.za.pl); *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, tom 6, Warszawa 1997, s. 130; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2000, s. 359–361.

¹⁸ Okazuje się, że kobiety w polskich środowiskach neopogańskich stanowią 39,5 procent „populacji”, większość polskich neopogan – prawie 86 procent – jest młoda (do 35 lat), mieszka w dużych lub średnich miastach (ok. 77 procent) oraz legitymuje się lub jest w trakcie zdobywania wyższego wykształcenia (71,7 procent). Co ciekawe, bardzo zbliżone wyniki uzyskała Anna Marie Dostálova, badając neopogan w Czechach. Warto zaznaczyć, że badanie zostało przeprowadzone przez internet na grupie 177 osób, trudno więc orzekać o jego bezwzględnej reprezentatywności.

¹⁹ Szerzej na temat definicji oraz struktur w polskim neopogaństwie mówił Scott Simpson (Instytut Religioznawstwa UJ).



PRZEŁAMYWANIE TABU

Przemoc fizyczna i inne formy złego traktowania starszych kobiet najczęściej mają miejsce w najbliższej rodzinie. Problem ten stanowi temat tabu i dlatego jest niedostrzegany w społeczeństwie, na przykład w porównaniu z kwestią przemocy wobec młodszych kobiet i dzieci. O przemocy wobec starszych kobiet wciąż niewiele się mówi w mediach, mało jest także badań dotyczących tego problemu.

Mówiąc o zjawisku przemocy, trzeba pamiętać, że to nie tylko sprawianie bólu fizycznego (uderzanie, bicie, rzucanie przedmiotami, podanie zbyt dużej dawki leków), ale także wszelkie działania podejmowane z zamiarem zadania osobie bólu psychicznego, cierpienia lub przykrości. Można tu zaliczyć na przykład izolowanie od rodziny i przyjaciół, poniżanie, upokarzanie, oskarżanie, zniesławianie lub infantylizowanie osoby starszej, odmowę kontaktów czy też groźenie porzuceniem lub umieszczeniem w domu opieki. Spotyka się również przypadki przemocy seksualnej, obejmującej wszelkiego rodzaju kontakty lub akty seksualne podejmowane bez zgody, lub z wymuszoną zgodą, jednego z partnerów. Mylnie jest przy tym przekonanie, że starsze kobiety nie mogą być seksualnie wykorzystane.

Znamienne są także przypadki wykorzystywania finansowego starszych kobiet, które obejmuje wszelkie sytuacje, kiedy pieniądze albo własność osoby starszej są nielegalnie zabierane dla własnych celów lub gdy osoba starsza jest narażona na utratę cennych przedmiotów lub majątku. Jednak jedną z najczęstszych form przemocy wobec starszych kobiet jest zaniedbanie i po-

rzucenie, czyli niewywiązywanie się opiekuna z zaspokajania potrzeb zależnej od niego osoby starszej. Zaliczyć tu można na przykład odmowę podania pożywienia lub koniecznych lekarstw, brak dbałości o higienę i dogodne warunki mieszkaniowe, brak postępowania rehabilitacyjnego, nieprzeciwdziałanie bólowi. Trzeba też wyraźnie podkreślić, że wymienione powyżej formy przemocy wobec starszych kobiet rzadko występują pojedynczo, zazwyczaj kilka form przemocy jest ze sobą powiązanych.

Zazwyczaj akty przemocy nie pojawiają się nagle, lecz są wynikiem długotrwałego procesu kumulacji. Do typowych czynników ryzyka można zaliczyć istnienie w historii danej rodziny zachowań związanych z przemocą jako sposobu rozwiązywania problemów i konfliktów; także wzajemną zależność emocjonalną członków rodziny – niechcianą lub taką, którą trudno zaakceptować; dzielenie wspólnego mieszkania lub domu i brak prywatności opiekuna i podopiecznego, a także gdy opiekun jest zmuszony do bycia dyspozycyjnym przez 24 godziny na dobę, bez posiadania czasu wolnego dla siebie. Fizycznie i psychicznie obciążony opiekun, który nie potrafi poradzić sobie z niepełnosprawnością osoby starszej, przytłoczony brakiem perspektyw i czasu wolnego, także może reagować przemocą wobec podopiecznego. Pamiętać również trzeba, że uzależnienia (nadużywanie alkoholu i innych środków odurzających) i zaburzenia psychiczne opiekuna również często mogą skutkować przemocą.

Niebagatelną rolę w rozpoznawaniu przemocy wobec osób starszych mają pracownicy służby zdrowia oraz pomocy spo-